



BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Zawsze nas cieszy, gdy możemy podawać informacje pozytywne. Tak jest też w przypadku prestiżowej nagrody naukowej dla ks. prof. Michała Hellera. Uehonorowano bowiem nie tylko wybitnego uczonego, lecz także osobę, która łączy, a nie dzieli. Związany diecezjalnie z Tarnowem, wykłada także na krakowskiej Papieskiej Akademii Teologicznej. Świadom, że nowoczesne badania naukowe wymagają współpracy różnych uczelni, swą nagrodę przeznaczył na wspólne przedsięwzięcie naukowe PAT i UJ. ■

ZA TYDZIEŃ

■ **NOWA HUTA NIE JEST KULTURALNĄ PUSTYNIĄ.** Organizowane są tu imprezy, które przyciągają Krakusów. W Ośrodku Kultury im. Norwida odbywają się „Portrety ludzi teatru, filmu, estrady”

TADELUSZ WARCZAK



VI Forum Młodych Archidiecezji Krakowskiej

Świadkowie

Hasłem spotkania, które odbywało się od 14 do 16 marca, były słowa: „Bądźcie uczniami Chrystusa. Otrzymacie Jego moc i będziecie Jego świadkami”.

Około 250 młodych ludzi, przedstawiciele 100 parafii naszej archidiecezji, uczestniczyli w zjeździe, który odbywał się w budynku VIII LO w Krakowie. Tegoroczne forum było tak pomyślane, aby jego uczestnicy mieli czas na osobistą modlitwę, spotkanie

Uczestnicy forum wraz z kard. Dziwiszem szli przez wzgórze wawelskie

ze świadkami Ewangelii, dyskusję w grupach. W centrum każdego dnia była Eucharystia. Młodzi spotkali się z siostrami z klasztorów kontemplacyjnych, które opowiedziały o swoim życiu. W Niedzielę Palmową uczestnicy forum wzięli udział we Mszy świętej w katedrze na Wawelu, odprawianej przez kard. Stanisława Dziwisza. Ks. Paweł Kubani, organizator Forum Młodych, podkreśla, że tego rodzaju spotkania są dla młodzieży przede wszystkim umocnieniem wiary, i dają im siłę, aby byli w życiu świadkami Chrystusa. ■



Chrystus prawdziwie zmartwychwstał, Alleluja!

Ta podstawowa prawda otwiera dla człowieka perspektywę życia wiecznego. Wszystkim Redaktorom i Czytelnikom „Gościa Niedzielnego” życzę, aby każdy dzień był nieustannym zmartwychwstaniem do życia. Niech Boże błogosławieństwo i paschalna radość będzie Waszym udziałem.

+ Stefan W. Chyliński
Metropolita Krakowski

DOLNY POZIOM OTWARTY



Dolny poziom ronda Mogilskiego został otwarty 15 marca. Dzięki jego dwupoziomowej budowie ruch tramwajowy i samochodowy odbywa się bezkolizyjnie, co zwiększyło przepustowość i bezpieczeństwo. Dolny poziom został zarezerwowany dla pojazdów komunikacji zbiorowej (z wyjątkiem busów i taksówek), a także dla rowerzystów. Zejścia dla pieszych zlokalizowane zostały przy wylotach ulic: Beliny-Prażmowskiego, Lubicz, Powstania Warszawskiego, Mogilskiej. Po obu stronach tych ulic znajdują się schody zwykłe i ruchome. Można będzie także skorzystać z wind. Zastanawia tylko jedno: dlaczego nie ma zadaszenia nad schodami ruchomymi? Czyżby projektanci zapomnieli, że u nas w zimie czasem pada śnieg? ■

Ciekawe, czy schody ruchome będą działały zimą? Oby!

Medale zostały rozdane

KRAKÓW. Ks. prałat Andrzej Sołtysik (proboszcz parafii św. Mikołaja w Krakowie), piosenkarz Paweł Kukiz, Bożena Piotrowicz ze Zgierza (matka osoby niepełnosprawnej) oraz Stanisław Dyrda (właściciel prywatnej firmy), czyli tegoroczni laureaci Medalu św. Brata Alberta, odebrali swoje prestiżowe wyróżnienia podczas VIII Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych „Albertiana 2008”, zorganizowanego po raz kolejny przez Fundację im. Brata Alberta z Radwanowic oraz Fundację Anny

Dymnej „Mimo wszystko”. Do krakowskiego Teatru im. Słowackiego przyjechali najlepsi z najlepszych, czyli zespoły teatralne osób niepełnosprawnych z całej Polski, które zwyciężyły w lokalnych eliminacjach. Pozakonkursowo wystąpił też teatr „Radwanek”. Medal św. Brata Alberta został ustanowiony w 1997 r. i trafia do ludzi o wielkich sercach, którzy w swoich środowiskach angażują się w działalność na rzecz osób niepełnosprawnych. Do tej pory otrzymali go m.in. ks. kard. Franciszek Macharski i Robert Korzeniowski.

Uroczystości Triduum Paschalnego

WAWEL. Ten świąteczny numer „Gościa Niedzielnego” trafi do rąk Czytelników w środę 19 marca.

Zachęcamy więc w nim do uczestnictwa w wawelskich uroczystościach Triduum Paschalnego, którym przewodniczyć będzie kard. Stanisław Dziwisz. W Wielki Czwartek o godz. 10.00 odprawiona zostanie Msza Krzyżma Świętego połączona z



jutrznią (w szczególności sposób zaproszone są Ruch Światło-Życie oraz Służba Liturgiczna Ołtarza). Dokonany zostanie wtedy obrzęd poświęcenia olejów świętych, a kapłani odnowią swoje przyrzeczenia. Między godz. 15.00 a 16.00 można będzie przystąpić do sakramentu pojednania i pokuty, a o godz. 17.00 rozpocznie się Msza Wieczery Pańskiej z obrzędem umycia nóg, po której nastąpi przeniesienie Najświętszego

Sakramentu do ciemnicy (adoracja będzie trwała przez cały Wielki Piątek). W Wielki Piątek o godz.

15.00 w Godzinie Miłosierdzia nastąpi uczczenie relikwii gwoździa z krzyża Chrystusa i do godz. 16.00 można będzie przystąpić do sakramentu pokuty. O godz. 17.00 rozpocznie się Liturgia Męki Pańskiej. W

Wielką Sobotę od godz. 11.00 do 17.00 można będzie przystąpić do sakramentu pokuty. Poświęcenie pokarmów odbędzie się w samo południe, a o godz. 18.00 rozpocznie się Liturgia Wigilii Paschalnej z procesją rezurekcyjną. W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego uroczysta Msza św. z błogosławieństwem dla Krakowa i całej archidiecezji odbędzie się o godz. 10.00.

Afera w Urzędzie Miasta

KRAKÓW. Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski ustąpił wobec żądań radnych. Aresztowany tydzień temu Jan T., jeden z jego najbliższych współpracowników, ma być odwołany ze stanowiska, a Zarząd Dróg i Transportu, którym kierował – zlikwidowany. Śledztwo w sprawie Jana T. ujawnia coraz to nowe afery. Okazuje się, że istnieje duże

prawdopodobieństwo, że wiele miejskich przetargów mogło być ustawianych. Większość przetargów na remont ulic wygrywała firma Budostal-5, która z zdaniem prokuratury miała za to wręczyć Janowi T. 50 tysięcy zł łapówki. Prokuratura przygotowuje już kolejne zarzuty korupcyjne, które postawi Janowi T.

Św. Jadwiga znowu zwyciężyła



Turniej otworzył ks. Paweł Łukasza, prezes Małopolskiego Związku Parafialnych Klubów Sportowych

ZIELONKI. Małopolski Związek Parafialnych Klubów Sportowych zorganizował coroczny halowy turniej piłki nożnej o Puchar kard. Stanisława Dziwisza w kategorii wiekowej roczniki 1997–1998 (klasa III i IV). W tym roku odbyła się już ósma edycja tego turnieju. Zwyciężyła drużyna Parafialnego Klubu Sportowego

św. Jadwiga z Krakowa. Drugie miejsce zajęła drużyna Parafialnego Klubu Sportowego Quo Vadis z Krakowa, a trzecie zespół Parafialnego Klubu Sportowego św. Józef z Kalwarii Zebrzydowskiej. Zespół PKS św. Jadwiga zwyciężył już po raz trzeci, i zgodnie z regulaminem turnieju zdobył puchar na własność.

Nowa rodzina dla dzieci



Kard. Dziwisz poświęcił nowy Rodzinny Dom Dziecka. Na zdjęciu głowa rodziny, Janusz Cuber, z synem Robertem

KRAKÓW. Kard. Stanisław Dziwisz poświęcił 12 marca nowy Rodzinny Dom Dziecka, który powstał w Krakowie przy ul. Deszczowej. Dom prowadzi Caritas Archidiecezji Krakowskiej na zlecenie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Dom jest przeznaczony dla ośmiorga dzieci, a poprowadzą go państwo Cuberowie, którzy wcześniej prowadzili rodzinne pogotowie opiekuńcze. – Zdarzyło

się, że mieliśmy równocześnie pod opieką 13 dzieci w wieku od roku do czterech lat. Bardzo przywiązywałam się do tych, które przebywały u nas przez krótki czas, dlatego też postanowiliśmy prowadzić rodzinny dom dziecka. W Bytomiu, gdzie mieszkaliśmy, nie było takiej możliwości, mąż napisał do MOPS-u w Krakowie. Odpowiedź nadeszła na drugi dzień – opowiada Edyta Cuber.

Ukoronowanie pracy naukowej ks. prof. Hellera

Teologiczny Nobel

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie ma uzasadnione powody do radości i dumy. Jej profesor, ks. Michał Heller, światowej sławy kosmolog, został laureatem Nagrody Templetona, uważanej za teologicznego odpowiednika Nobla.

Jak poinformowała Fundacja Templetona, ks. prof. Heller otrzymał nagrodę za całokształt działalności naukowej, dotyczącej relacji między religią, teologią a naukami ścisłymi. W uzasadnieniu podkreślono, że „pozycję międzynarodowego autorytetu wśród kosmologów i fizyków zdobył swoimi pracami na temat unifikacji ogólnej teorii względności i mechaniki kwantowej, metod geometrycznych w fizyce relatywistycznej oraz filozofii i historii nauki”.

Nagroda to nie tylko prestiż, ale również duże pieniądze. Jest to najwyżej na świecie dotowana nagroda, przyznawana indywidualnie naukowcowi, i wynosi ok. 1,6 mln dolarów.

Na co pójdzie nagroda?

Ks. prof. Michał Heller postanowił, że całą Nagrodę Fundacji Templetona przeznaczy na Centrum im. Mikołaja Kopernika, które ma powstać w Krakowie. Będzie to instytucja wspierana przez Uniwersytet Jagielloński i Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie. Zajmować się będzie relacjami nauki i religii. W jej ramach będą prowadzone studia podyplomowe i doktoranckie, które będą prowadziły odpowiednie wydziały UJ i PAT. Do tego projektu z entuzjazmem odnieśli się rektorzy obu uczelni. Choć pieniądze stanowiące nagrodę są niemałe, to jednak są one niewystarczające do powstania i prowadzenia Centrum Kopernika. Ale podobno sama Fundacja Templetona jest



GRZEGORZ BRÓZEK

gotowa wspierać nowo powstałą placówkę w Krakowie. Jeśli tak się stanie, to Kraków zyska jeszcze jedną ważną instytucję naukową.

Profesor nasz i nie tylko

Ks. prof. Michał Heller jest związany z krakowską uczelnią od roku 1972, czyli od chwili, gdy objął stanowisko docenta na Papieskim Wydziale Teologicznym. Zanim rozpoczął pracę naukową w Krakowie, przez wiele lat był związany z KUL. Na tej uczelni rok po święceniach kapłańskich (jest księdzem diecezji tarnowskiej, wyświęconym w roku 1959) rozpoczął studia z filozofii przyrody. Ukończył je w 1965 roku. W 1966 r. uzyskał doktorat na KUL na podstawie rozprawy doktorskiej z kosmologii relatywistycznej. Wkrótce potem ks. Heller rozpoczął pracę nad rozprawą habilitacyjną, uzupełniając swoje studia lubelskie jako wolny

Budowanie pomostów między nauką a teologią ks. prof. Michał Heller opanował do perfekcji. Gratulujemy mu nagrody!

sluchacz na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Habilitował się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1969 r. Jednak nie z Lublinem, a z Krakowem związał swoją pracę naukową. Na Papieskiej Akademii Teologicznej (powstałej w grudniu 1981 roku w wyniku przekształcenia Papieskiego Wydziału Teologicznego) uzyskał w 1985 r. tytuł profesora nadzwyczajnego PAT, a w 1990 r. tytuł profesora zwyczajnego.

Ks. prof. Heller jest też pracownikiem Obserwatorium Watykańskiego, członkiem zwyczajnym Papieskiej Akademii Nauk w Rzymie i wielu towarzystw naukowych, polskich i zagranicznych.

Ten, który przerzuca mosty

Ideą przewodnią, inspirującą prace badawcze ks. Hellera, jest poszukiwanie pomostów, które pozwoliłyby zespolic do-

robek nauk przyrodniczych z osiągnięciami filozofii i teologii w spójnej wizji świata. – Uważam, że wyróżnienie przyznane ks. prof. Hellerowi ma ogromne znaczenie dla ludzi wierzących, szukających uzasadnienia swej wiary, ponieważ pokazuje, że im głębsze naukowe poznanie świata, tym większe przybliżenie do tajemnicy tajemnic, jaką jest Bóg. To jest również przypomnieniem, że wielu wybitnych fizyków, biologów, było ludźmi głęboko wierzącymi. Ks. Heller przerzucał mosty pomiędzy współczesną fizyką, matematyką, kosmologią a teologią – mówi ks. dr Bogusław Mielec, pracownik PAT.

Ks. prof. Heller jest autorem nie tylko ściśle specjalistycznych książek i artykułów matematyczno-fizycznych, kosmologicznych, lecz także wielu książek i artykułów o charakterze popularyzatorskim, dotyczących ewolucji kosmicznej, początkowych stadiów rozwoju wszechświata, humanistycznego wymiaru nauki. W sumie dorobek pisarski jest imponujący. Ks. Heller jest autorem lub współautorem ponad 50 książek, 70 artykułów matematyczno-fizycznych i kosmologicznych oraz 300 artykułów filozoficznych, teologicznych i popularnonaukowych.

Nagrodę Templetona ks. prof. Michał Heller odbierze 7 maja w Pałacu Buckingham w Londynie, z rąk księcia Edynburga Filipa, małżonka królowej Elżbiety.

KS. IRENEUSZ OKARMUS

■ R E K L A M A ■

DO GROBU ŚW. OJCA PIO I OJCA ŚW. JANA PAWŁA II

Pribram • Markt • Am Inn • Alttötting
Verona • Asyż • Tarquinia • Watykan
Grotty Watykańskie • Pozzuoli
Pietrelcina • Monte San Angelo
San Giovanni Rotondo • Lanciano
Mansupello • Loreto • Padwa

Uczczenie relikwii św. Ojca Pio

• Hotele**** • Lux autobus • pilot
• wyżywienie • ubezpieczenie • ubezpieczenie

25.04 - 04.05.2008

www.testtour.pl 012 422 10 76

**OTWIERANIE SERCA
NA RODZICIELSTWO**

URSZULA (KRAKÓW)



– Sprawa dzieci zagrożonych już w pierwszym etapie życia zawsze leżała mnie i mojemu mężowi na sercu, dlatego od początku naszej przyjaźni, a potem miłości, modliliśmy się za nienarodzone dzieci. Nadawaliśmy im nawet imiona... Można powiedzieć, że duchowo jesteśmy już rodzicami całkiem sporej gromadki! Duchowa Adopcja to rewelacyjna forma otwierania swego serca na rodzicielstwo. A za kilka miesięcy urodzi się nasze maleństwo...

JOANNA (PODHALE)



– Kilka miesięcy temu prosiłam mężczyznę bliskiego memu sercu o to, żeby wspólnie ze mną rozpoczął Duchową Adopcję Dziecka Poczętego. Kiedy tylko czas nam pozwala, wspólnie odmawiamy modlitwę, w której prosimy Boga o to, żeby obdarzył rodziców, których dzieci znajdują się w niebezpieczeństwie zagłady, miłością i odwagą, aby swoje dzieci pozostawiali przy życiu. Trwa już kolejny miesiąc naszej adopcji, trwa też piękny czas, kiedy jesteśmy sobie coraz bardziej bliscy, kiedy dotykamy wielkiej tajemnicy daru życia, którym – ufamy – i nas kiedyś Bóg obdarzy. Doświadczamy wielkiej łaski, bo czujemy, iż Duchowa Adopcja przygotowuje nas do tego bardzo odpowiedzialnego zadania, jakim jest rodzicielstwo. Chcemy się do niego godnie i pięknie przygotować. Wierzmy, że jest to możliwe tylko z udziałem Boga!

**Rodzice dają
swojemu dziecku
ciało, jednak już
w chwili poczęcia
Bóg daje mu
coś o wiele
cenniejszego:
nieśmiertelną
duszę. Dopiero takie
spojrzenie na sprawę
pozwala głębiej zanurzyć
się w najpiękniejszą
tajemnicę: życie.**

tekst
MONIKA ŁĄCKA

Czy możliwe jest, aby każda kobieta i każdy mężczyzna patrzyli na swoje rodzicielstwo przez pryzmat współpracy ze Stwórcą w przekazie życia? W tym roku Dzień Świętości Życia obchodzony będzie wyjątkowo 31 marca, czyli tydzień po Wielkiejnocy, ale my już dziś zachęcamy do postawienia sobie pytania: co z duchowym wymiarem macierzyństwa i ojcostwa? Może kluczem do tego będzie podjęcie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego?

Dwie strony medalu

Zatrzymajmy się na chwilę nad kilkoma liczbami. W 2007 roku w krakowskim Urzędzie Stanu Cywilnego zarejestrowano 14 174 urodzenia (szacunkowo 50 procent dzieci pochodzi z samego Krakowa, a pozostałe 50 proc. z całego naszego województwa). To radosny fakt, bo z danych USC wynika, że zmierzamy znowu w kierunku wyżu demograficznego. Tylko w ciągu dwóch pierwszych miesięcy tego roku w Małopolsce przyszło na świat blisko 2600 dzieci. Medal ma jed-

Dar z miłości

nak dwie strony, a ta ciemniejsza już nie jest optymistyczna. Statystyki policji mówią, że w 2007 r. w Małopolsce odnotowano 8 porzuceń dzieci do lat 15, z kolei na 13 dzieciach dokonano „porzucenia lub innego pokrzywdzenia”. Do tego jeszcze odnotowano jedno dzieciobójstwo. A że świat nie jest czarno-biały, to pozostały jeszcze dane Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Caritas. W ubiegłym roku 13 matek zrzekło się swoich praw rodzicielskich zaraz po urodzeniu dziecka. W lutym i marcu 2008 r. było już 11 takich przypadków. Z kolei w Oknie Życia przy ul. Przybyszewskiego 39 w 2007 roku pojawiły się dwa noworodki. W styczniu siostry nazeretanki znowu usłyszały alarm. Dane zarówno MOPS, jak i Caritas, chociaż oznaczają dramat rezygnacji z własnego macierzyństwa, pokazują, że matka potrafiła dostrzec w dziecku cud życia, nie skrzywdziła go, ale dała mu szansę na zaistnienie. Może miała świadomość, że niewinna istota, którą wydała na świat, jest darem od Boga? Nasuwa się pytanie: jak w pełni przy-



Ola przyszła na świat z początkiem marca w krakowskim Szpitalu im. Czerwiakowskiego

Poniżej: **Szczęśliwe dziecko w ramionach mamy (Kasi) – piękny to widok!**

gotować oboje rodziców do przyjęcia dziecka – wielkiej, choć zarazem tak maleńkiej tajemnicy?

Rozwinąć w sobie ojcostwo

– Dla nas najważniejsza była świadomość, że nasze rodzicielstwo, w tym moje ojcostwo, pochodzi od Bożego ojcostwa. To dzięki Jego aktowi stwórczemu, w którym dane nam było uczestniczyć, poczęło się nowe życie. To jest sedno tajemnicy i nie da się jej do końca zrozumieć, ale trzeba ją pokochać. Miłość do poczętego dziecka jest niezwykła. Maleńki człowiek, taki bezbronny, jest w ciele mojej żony. To cud! Moje przygotowanie do chwili narodzin polega m.in.



Wielkanocne rozważania przed Dniem Świętości Życia

Świętości i dla miłości



ZDJEŃCIA MARCIN ZOLNIERZYK

na codziennej modlitwie za małżeństwo i jego mamę. Razem z żoną codziennie odmawiamy Różaniec w tej intencji – opowiada Michał, autor poruszającego „Listu do moich dzieci”. Postawa godna uznania, bo mężczyzna na ogół powoli odkrywa cud narodzin dopiero wtedy, gdy po raz pierwszy zobaczy swoje dziecko podczas badania USG, a potem gdy już będzie mógł wziąć je na ręce. – Wspólna modlitwa męża z matką swojego dziecka sprawia, że szybciej może nastąpić „błysk”, zrozumienie daru, w którym uczestniczy. Kobieta czuje to od po-

czątku, a mężczyzna często najpierw skupia się na odpowiedzialności za utrzymanie rodziny i na przygotowaniu mieszkania. Ale to dobrze, bo to również jest rozwijaniem w sobie ojcostwa! Stwarzanie dobrych warunków dla kobiety i dziecka jest odbiciem dzieła Boga, który zanim stworzył człowieka, to przygotował mu przecież dom, czyli świat. Mężczyzna nieświadomie wchodzi w tę rolę! – podkreśla ks. Jacek Konieczny, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Krakowskiej, dodając, że od początku związku, a szczególnie w narzeczeństwie, wszystko powinno odbywać się według kolejności stwarzania, zgodnie z zamysłem Boga. – Tak naprawdę wszystko od Niego zależy, my możemy chcieć, aby dziecko się pojawiło, było zdrowe, ale jesteśmy bezradni... Ja wiem o tym od początku, bo dość długo staraliśmy się z mężem o dziecko, a to, że teraz liczymy tygodnie do jego narodzin jest zasługą Pana Boga - dodaje Kinga Polak z krakowskiego Domu Wydawniczego „Rafaël”.

Małenki Jędrzej jest dla swojej mamy skarbem bezcennym



Cienie przeszłości

Męskie pragnienie posiadania dziecka jest w pewnym sensie Bożym darem, który pomaga realizować przykazanie płodności. Jednak aby duma z narodzin dziecka mogła zamienić się w dojrzałą, ojcowską miłość, potrzebne jest też rozliczenie się z historią własnego synostwa. – Uważam, że trzeba przebadać, jaki

wpływ miał mój ojciec na moje życie, na mój charakter, by wiedzieć, gdzie były sukcesy i błędy jego ojcostwa. Podświadomie bierzemy przykład z naszych ojców, więc ważne jest, by mieć tego świadomość i panować nad tym. Ma to szczególnie istotne znaczenie, gdy nasza relacja z ojcem była trudna, lub w ogóle nie istniała. Wtedy podstawową rzeczą, by być dobrym ojcem, jest przebaczenie własnemu ojcu – przekonuje Marcin Konik-Korn, dziennikarz małopolskiej „Niedzieli”, który oczekuje na narodziny swojego pierwszego dziecka. Rozliczenie się z własną przeszłością to sprawa bardzo ważna nie tylko dla mężczyzn. Wie o tym także 24-letnia dziewczyna (imię znane redakcji), która napisała do mnie takie słowa: „Dzień Świętości Życia ma pokazać, że trzeba walczyć o życie każdego poczętego dziecka. Nikomu nie wolno namawiać matki, żeby zabiła swoje dziecko. Wiem to niestety z własnego doświadczenia, bo z winy osób trzecich, choć tak bliskich, straciłam dwójkę rodzeństwa, które mogłam mieć... Już od 10 lat podejmuję piękną akcję modlitewną Duchowej Adopcji. Modlę się codziennie za jedno małżeństwo, o którym tylko Pan Bóg wie, a którego życie jest zagrożone. Modlę się również o to, by wielki dar życia był dla każdego człowieka skarbem. Również i dla mnie, kiedy będzie mi dane zostać matką”.

Niech ten święty czas Zmartwychwstania Chrystusa i Jego triumfu nad śmiercią pobudzi nas do refleksji nad cudem życia. Centralne obchody Dnia Świętości Życia odbędą się w poniedziałek, 31 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, podczas Mszy św. o godz. 18.30 w bazylice Mariackiej w Krakowie. Można będzie złożyć wtedy deklarację Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. ■



MOIM ZDANIEM

KS. JACEK KONIECZNY

dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Krakowskiej

Życie człowieka jest święte nie tylko dlatego, że jest darem od Boga, ale również dlatego, że przez całe swoje ziemskie trwanie zmieniamy do ponownego spotkania z miłosiernym Ojcem. W tym roku ten związek widać szczególnie wyraźnie, bowiem uroczystości Dnia Świętości Życia odbędą się zaraz po Niedzieli Miłosierdzia Bożego, a to pozwala nam spojrzeć na dar życia w świetle Zmartwychwstania Pańskiego, w świetle zwycięstwa życia nad śmiercią. Uważam, że Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego, jako uczynek miłosierny wobec bezbronnych, uwrażliwia serca kobiety i mężczyzny, dając im szansę wzrastania do pełnego przeżywania macierzyństwa i ojcostwa. Codzienna modlitwa w intencji nienarodzonych dzieci kieruje nasze myśli w stronę Boga. Uświadamia też, że każdy dar życia jest nie tylko piękny, ale i niezaspokojony. Powstaje wtedy pytanie: na ile jesteśmy przygotowani, aby ten dar przyjąć? Udzielenie na to odpowiedzi zależy od tego, czy pozostajemy w duchowej łączności ze Stwórcą. Zachęcam do włączenia się w dzieło Duchowej Adopcji (w ub. roku podjęło ją ponad 11 tys. osób). Można to uczynić nie tylko 31 marca, ale również w dowolnym czasie, m.in. w każdą drugą sobotę miesiąca w łagiewnickim Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Modlitewne czuwania zaczynają się wtedy o godz. 14.40.

List Rektora Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie na drugi dzień Świąt Wielkanocnych 2008 r. (fragmenty)

Chrześcijanom potrzeba odwagi!

Umiłowani w Chrystusie!

W jednej z wielkanocnych pieśni śpiewamy: „Alleluja Jezus żyje, już Go więcej grób nie kryje, w którym trzy dni spoczywał”. Ta pieśń współbrzmie z radosnym biciem dzwoń, obwieszczających, że Jezus zmartwychwstał, że zwyciężył śmierć, grzech, szatana, a nam przyniósł życie wieczne. Tę wspaniałą prawdę o życiu ukazują wydarzenia opisane w dzisiejszej Ewangelii. Oto anioł Pański oznajmił kobietom płaczącym przy pustym grobie Jezusa, że On zmartwychwstał, że żyje. (...) Odtąd, poprzez wieki głoszona jest światu Ewangelia życia, tak jak naucza sługa Boży Jan Paweł II w encyklice „Evangelium vitae”. Tę Ewangelię głosi także Kościół współczesnemu światu, a ze szczególną mocą głosi ją w okresie wielkanocnym, ukazując zmartwychwstałego Jezusa, który swoim życiem chce podzielić się z każdym człowiekiem.

W obronie Ewangelii Życia

Chrystus rzeczywiście zmartwychwstał, ale siły zła usiłują zniwieczyć tę Ewangelię życia. Słuchając dalej dzisiejszej Ewangelii spostrzegamy, że przekupiono żołnierzy, którzy pełnili straż przy grobie Jezusa i byli świadkami zmartwychwstania (...). Ewangelia życia była i jest przedmiotem ataków. Ludzkość, doświadczona w ubiegłym stuleciu okrutnymi wojnami, nie wyciągnęła właściwych wniosków. Nadal istnieją rozmaite zagrożenia ludzkiego życia. W przywołanej wcześniej encyklice czytamy: „Wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko cokolwiek narusza integralność osoby



TABELIUSZ WARCZAK

ludzkiej (...) jest czymś haniębnym, zakazającym cywilizację ludzką”.

Każda forma ataku na życie ludzkie jest godna potępienia. Lecz szczególnie niebezpieczne są dwie: aborcja i eutanazja. Aborcja, nazwijmy ją po imieniu – jest zamierzonym unicestwieniem życia ludzkiego, jeszcze nienarodzonego, a więc zabójstwem niewinnego, bezbronnego człowieka. Dlatego ta forma ataku na życie ludzkie jest szczególnie niebezpieczna i groźna? Zwolennicy agresywnego feminizmu usiłują usprawiedliwiać takie zabójstwo, tłumacząc, iż rozwijające się w łonie kobiety życie ludzkie jest częścią jej ciała, nad którym ma ona nieograniczoną władzę. Jest to teoria dogłębnie fałszywa, godząca w Ewangelię życia, w początek ludzkiego życia. Podobnie niebezpieczna jest eutanazja. Jej zwolennicy głoszą, że uśmiercając ludzi, czynią to z miłości, z miłosierdzia dla nich, wołają, iż bronią człowieka przed trudnym do zniesienia cierpieniem, przed beznadziejną i tragiczną starością. Ale to tylko pozory. W rzeczywistości eutanazja to

zabójstwo człowieka tylko dlatego, że jest chory czy stary. To ucieczka przed cierpieniem, które przecież w chrześcijańskiej perspektywie może stać się wartością. Nie możemy dopuścić, by eutanazja znalazła swoje miejsce w ustawodawstwie, jak się to stało w niektórych krajach Europy.

(...) Co więcej „nowe perspektywy otwarte przez postęp nauki i techniki dają początek nowym formom zamachów na godność ludzkiej istoty”. Taką formą zamachu są manipulacje związane z początkiem życia ludzkiego. W ostatnich tygodniach wiele slyszeliśmy na temat początku życia ludzkiego in vitro. Ocena tych manipulacji przez nauczanie Kościoła jest jednoznaczna: są one złe, gdyż naruszają godność osoby ludzkiej, a tym samym są sprzeczne z Ewangelią życia i miłości.

Świadkowie życia

W obliczu tych problemów postawmy sobie pytanie: czy w takim razie sytuacja jest beznadziejna, czy Ewangelia życia jest skazana na unicestwie-

nie? Z całą mocą odpowiadamy: nie! W dzisiejszym świecie, a szczególnie w Europie żyją i działają setki tysięcy obrońców życia. Wiele matek, aby ratować życie swoich jeszcze nienarodzonych dzieci jest gotowych oddać własne życie, a zdarza się, że rzeczywiście to czynią. Tym matkom niezwykle hołd złożył sługa Boży Jan Paweł II, kiedy 16 maja 2004 roku kanonizował Joannę Berettę Mollę (...). Joanna stanęła wobec wyboru: własne życie albo życie dziecka. Wybrała życie dziecka, zmarła tydzień po jego urodzeniu. W dniu jej kanonizacji Jan Paweł II powiedział: „Dziękujemy wam, matki, za waszą miłość niczym nieprzewzyciężoną. Dziękujemy za heroiczne zawierzenie Bogu i Jego miłości. Dziękujemy za ofiarę, którą złożyłyście ze swojego życia”. Takich heroicznych matek jest wiele, bardzo wiele. Również wielu ludzi dobrej woli pomaga chorym, osobom starszym w szpitalach, hospicjach, domach starców i w najróżniejszych placówkach opieki nad ludźmi potrzebującymi. To prawdziwi świadkowie Ewangelii życia.

Kiedy Jezus Chrystus po swoim zmartwychwstaniu spotyka kobiety, wzywa je do odwagi: „Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom...” (...). Tej odwagi w głoszeniu i dawaniu świadectwa o Ewangelii potrzeba dzisiaj wszystkim wyznawcom Chrystusa. Nie można dłużej się ukrywać, trzeba wyjść i mężnie zaświadczyć o zmartwychwstałym Jezusie, dać odważne świadectwo Ewangelii życia, tak aby Europa stawała się kontynentem życia i umiłowania życia.

W głoszenie i dawanie świadectwa o Ewangelii życia pragnie włączyć się Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie.

**KS. PROF. DR HAB.
JAN MACIEJ DYDUCH**
rektor PAT w Krakowie

Przy Plantach

NIE OPUSZCZAJCIE HAL!



W słynnej i pięknej (mimo fałszowania w trakcie biesiad) pieśni „Góralu, czy ci nie żal”, wzywa się górala, by „wracał do hal”. Teraz zaś przedstawiciel polskiego MSZ wzywa górali nie tylko, by wracali z Ameryki „do hal”, ale także, by przez najbliższych kilka miesięcy powstrzymywali się przed opuszczaniem tych hal i wyruszaniem za „wielką wodę”. Górali bowiem wraz z Rzeszowiakami i Podlasiakami obwinia się, że zawyżając procent ilości odmów na wnioski o wizy do USA, „przeszkadzają” w zniesieniu przez Waszyngton wymogu uzyskiwania wiz dla Polaków. Władze amerykańskie twierdzą bowiem, że zniosą wizy, gdy tych odmów będzie mniej niż 10 procent rocznie. Wielu polskich komentatorów przekonuje, że Amerykanie nie mają tu szerokiego pola manewru, gdyż Polacy (w tym ci przebrzydli małopolscy górale), łamią amerykańskie przepisy imigracyjne, przedłużając swój pobyt w Stanach ponad normę. Pole manewru jednak jest! Wysoki procent odmów wydania wizy wynika bowiem nie tylko z tego, że wielu starających się o wizę nie spełnia amerykańskich warunków wizowych. Problemem jest tu także uznaniowość przyznawania wiz. Gdyby pracownicy amerykańskich konsulatów byli mniej chimeryczni w wydawaniu odmów, górale szybciej wracaliby z Ameryki „do hal” i wszyscy byliby zadowoleni. I tak bowiem emigracja góralska do Stanów ma teraz raczej podłoże rodzinne niż ekonomiczne (do zachodniej Europy bliżej i zarobki lepsze).

BOGDAN GANCARZ

Muzeum Etnograficzne może stać się miejscem do myślenia o współczesnym człowieku – uważa dr Antoni Bartosz, nowy dyrektor Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie.

Projektem pt. „Moje muzeum – muzeum o mnie” wygrał konkurs rozpisany na stanowisko dyrektora tej placówki. Przyznaje, że stara się tylko przetłumaczyć słowa Seweryna Udzieli, który przed ponad stu laty powołał Towarzystwo Muzeum Etnograficznego i swą kolekcją zapoczątkował załóżek zbiorów. Czym żył Udziela i co pisał o swej pasji? – „Muzea etnograficzne dają poznać, jakie ludy zamieszkują ten świat Boży, jak mieszkają, jak się odzieżują, czym się trudnią, jakie są ich zwyczaje i obyczaje”.

Od czasu kiedy Udziela to pisał, od 1904 roku minęło ponad sto lat, a Muzeum Etnograficzne w Krakowie zgromadziło 80 tysięcy eksponatów związanych z kulturą ludową polską i innych narodów, także egzotycznych. Posiada najstarszą i najbardziej wartościową kolekcję w kraju, bo zbiory Muzeum Etnograficznego w Warszawie splonęły we wrześniu 1939 roku.

My w zwierciadle

Współczesne muzeum etnograficzne nie może pokazywać tylko dawnych obyczajów i tradycji, ale musi odpowiadać na pytania zadawane przez współcześnie żyjących

Jakie ludy zamieszkują ten świat Boży?

Moje muzeum



Dr Antoni Bartosz, nowy dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie, zapowiada modernizację instytucji

ludzi, dlatego i przekaz musi zmienić formę na nowoczesną. Każdy człowiek, szczególnie w naszym kraju, jest, zanurzony głównie w kulturze chłopskiej, a w stechnicyzowanym świecie szuka odpowiedzi na pytania najprostsze: Co robił mój dziadek zwykle w niedzielę o godzinie jedenastej? A co ojciec w tym samym czasie? Dlaczego pani Julia ciągle dodaje coś nowego do stroju ludowego? W nowoczesnym muzeum możliwy jest taki dialog, gdzie powinno się znaleźć odpowiedzi na tematy nas interesujące. Tu znajdujemy opis obyczajów, którymi sami żyjemy. – Warto zastanowić się, co z tożsamością lokalną w dobie ogólnoswiatowych trendów i wszechogarniającej nas globalizacji – mówi Katarzyna Barańska, wicedyrektor muzeum.

Ratusz w nowej odsłonie

Na stulecie Muzeum Etnograficznego w Krakowie, które obchodzić będziemy w 2011 roku, nowa dyrekcja przygotowuje modernizację instytucji, która wiąże się nie tylko z nowym logo i nieco zmienioną filozofią działania. Wystaw ma być mniej, mają trwać dłużej i być bardziej pogłębione, ale z generalną przebudową usytuowania zbiorów. Główna siedziba przy placu Wolnica, w dawnym ratuszu niegdyś osobnego miasta Kazimierz, zajęta obecnie przez magazyny i dwie stałe wystawy, zostanie zmodernizowana. Zbiory z magazynów zostaną przeniesione poza ratusz do nowego budynku, gdzie znajdą miejsce pracownie konserwacji. W ten sposób uzyskana zostanie przestrzeń wystawiennicza. Nadal pozostaną tu dwie stałe wystawy, zaprojektowane jeszcze przez Udzielę jako skansen w środku miasta, poświęcone polskiej kulturze ludowej. Zmiana będzie polegała na tym, że eksponaty będą mogły być oglądane, dzięki stworzeniu nowoczesnych kopii obiektów. Na trzecim piętrze pokazana zostanie kolekcja egzotyczna kultur pozaeuropejskich, natomiast na parterze powstaną księgarnia, kawiarenka i nowa recepcja.

Koszt modernizacji ma wynieść 2,5 mln złotych.

EWA KOZAKIEWICZ



PANORAMA PARAFII

Kraków-Mistrzejowice – pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Wciąż młoda wspólnota

Księdzu kardynałowi Franciszkowi Macharskiemu bardzo zależało, aby na Osiedlu Bohaterów Września, należącym do ogromnej parafii w Mistrzejowicach, był budowany kościół. Chciał, aby powstał on możliwie jak najszybciej.

U ludzi również było pragnienie kościoła. Na początku lat 90. ta część Nowej Huty należała do parafii św. Maksymiliana w Mistrzejowicach, która wówczas liczyła około 50 tys. mieszkańców. Już we wrześniu 1987 roku wydzielono z tej parafii Osiedla Bohaterów Września i Piastów, tworząc ośrodek duszpasterski – podwaliny pod przyszłą parafię.

Wygrała skromność

Gdy 15 sierpnia 1990 roku kard. Franciszek Macharski utworzył parafię pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, był już przygotowany i poświęcony plac pod budowę kościoła i plebanii. Do wierznych z obydwóch parafii skierował list. – Napisał w nim, że jak ojciec nie może być spokojny, gdy nie ma mieszkania dla swoich dzieci, tak i on podejmuje decyzję, aby był budowany nowy kościół. Jednocześnie obiecał pomoc. I rzeczywiście, pomoc taką otrzymywaliśmy i, co więcej, w trakcie budowy ksiądz kardynał bardzo często przy-



KS. IRENEUSZ OKARMUS

jeżdżał do nas, aby zobaczyć, jak przebiegają prace – wspomina ks. prał. Józef Prorok, proboszcz parafii. – Wtedy czasy były bardzo trudne, spadek wartości pieniądza, dlatego w porozumieniu z księdzem kardynałem zdecydowaliśmy, że kościół będzie prosty i tani w budowie. Zrezygnowaliśmy, za jego sugestią, z projektu ładnego, ale bardzo drogiego w realizacji – wyjaśnia ksiądz proboszcz. Od samego początku powstania parafii odprawiane były w niedziele Msze na placu budowy. To na pewno integrowało ludzi. Budowa rozpoczęła się w 1991 roku, a już pod koniec 1993 roku był stan surowy kościoła, w którym odprawiane były Msze. Poświęcenie świątyni odbyło się 1 maja 1996 roku. Dokonał go biskup Stanisław Smoleński.

Barokowy ołtarz

Każdy, kto po raz pierwszy wchodzi do świątyni, od razu musi

zauważyć główny ołtarz, w którym umieszczony jest obraz Matki Bożej, patronki parafii. Już na pierwszy rzut oka widać, że pochodzi z innej epoki. I rzeczywiście, to barokowy ołtarz z 1727 roku. – Jeszcze na początku lat 90. znajdował się on w kościele św. Wojciecha na Rynku Głównym. Wtedy prof. Zin zdecydował, że polichromia znajdująca się za ołtarzem jest cenniejsza i należy ją wyeksponować. Dlatego osiemnastowieczny ołtarz trafił do magazynów, a później do naszej parafii – wyjaśnia ks. Józef Prorok.

W najbliższej perspektywie parafia będzie się rozrastać. Niedługo w jej granicach będzie budowane osiedle na 10 tysięcy osób. – Dlatego uważam, że powinna powstać nowa parafia na Osiedlu Piastów. W parafii tak dużej jak nasza my, kapłani, jesteśmy dla ludzi anonimowi. To na pewno nie służy skutecznej pracy duszpasterskiej.

KS.10

Prosty i tani w budowie projekt kościoła był podyktowany względami ekonomicznymi



KS. PRAŁ. JÓZEF PROROK

Święcenia kapłańskie przyjął w 1964 roku. Od 1984 do 1990 r. był proboszczem w Oświęcimiu w par. Wniebowzięcia NMP. Od 15 sierpnia 1990 r. jest proboszczem par. Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia liczy około 19 tys. ludzi, z czego na niedzielne Msze przychodzi około 8 tysięcy. Frekwencja jest dość stabilna od wielu lat. Jest to parafia jeszcze młoda, o czym świadczą statystyki. Więcej jest chrztów niż pogrzebów. Na 180 chrztów jest nieco ponad 100 pogrzebów. Patrząc z perspektywy kilkunastu lat, zauważam, że znacznie wzrosła ilość rozdawanych rocznie Komunii świętych (obecnie około 300 tys.), co na pewno jest znakiem wzrostu pobożności eucharystycznej u części parafian. W duszpasterstwie w takiej dużej parafii najważniejsze jest utrzymanie wiary w tych, którzy chodzą do kościoła. Boję się o młodzież. Tutaj, niestety, ze względów bezpieczeństwa nie organizujemy rekolekcji dla młodzieży. Bywały bowiem takie sytuacje, że trzeba było wzywać policję do ochrony. Zdarzały się bójki pomiędzy grupami młodzieży.

Zapraszamy na Msze św.

- Adres: Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy, os. Bohaterów Września 33, 31-621 Kraków, tel. 012 647 05 63.
- Msze święte w niedziele: 6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.15, 16.30, 18.00, 19.30. Msze św. w dni powszednie: 6.30, 7.00, 7.30, 18.30.

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wiśna 12, 30-960 Kraków 1
tel./faks 012 429 67 31 skr. poczt. 543
Redagują: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału,
Bogdan Gancarz, Monika Łącka